

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

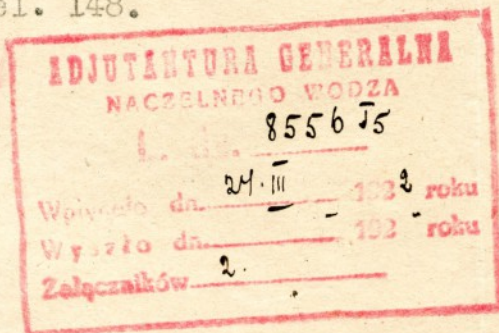
855675
Warszawa, dn. 22. marca 1922 r.

TAJNE

Oddział II.

DO

Nr 8315 /II. Inf/II/D/1 GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA
Szt.Gen. Tel. 148.



*Cyfrak
24. 7. 1922*
w Warszawie.

W załączeniu przesyłam do wiadomości odpis raportu Attache Wojsk
P.P.w Belgradzie Nr. 188/22 z dnia 11. marca 1922. roku.

2 załączniki:

Szef Oddz. II. Szt. Gen.

SCISLE TAJNE

Trzymać pod zamknięciem

PILNE

[Signature]
Ppłk. p.d. Szt. Gen.

Rov
PRZYBYCIE GEN. WRANGLA.

1 marca przybył do Belgradu długo oczekiwany tutaj przez kolonję rosyjską Gen. Wrangel. Na dworcu po za bardzo licznymi rosyjanami spotkał go sekretarz Pasica.

Gen. Wrangel zaraz po przybyciu złożył wizyty Pasicowi, Nincicowi, dr. Ribarowi prezesowi skupszczyzny; był również przyjęty na audyencji u króla.

Według otrzymanych wiadomości po za złożeniem podziękowania za gościnę, gen. Wrangel poruszał sprawę stosunku Serbji do sił anty bolszewickich w ogóle i do swych wojsk w szczególności, z drugiej zaś strony starał się wywrzeć presję co do Genui.

Według informacji potwierdzonych z paru źródeł Pasica miał odmówić gen. Wranglowi poparcia tak materialnego jak i moralnego, motywując to ciężkim finansowym i wewnętrznym położeniem kraju.

Co do Genui to przypuszczam, tem bardziej, że musiał im powiedzieć to samo, co mnie mówił, że widziałem go bezpośrednio po wizycie u Nincica.

Złożyłem mu wizytę w kilka dni po przyjeździe i zostałem bardzo serdecznie przyjęty. Po za ogólnikową rozmową towarzyskiego charakteru, na jego prośbę scharakteryzowałem wewnętrzną sytuację Polski, podkreślając osłabienie finansowe, ale za to ogromny postęp w konsolidacji wewnętrznej i organizacji aparatu państwowego po rozbiciu wywołanem najazdem bolszewików w 30 roku.

Na zadane pytanie, czy Sztab Generalny nie obawia się akcji bolszewików i czy poważnie traktuje koncentrację wojsk na naszym froncie /jakoby Budionnyj jest przemieszczany na styk naszych granic z Rumunją/ odpowiedziałem, że Polska nie przypuszcza, aby bolszewicy tak ze względu na sytuację zewnętrzną jak i trudności wewnętrzne i stan swej armji mogli rozpocząć akcje zaczepną tem bardziej, że zbyt mają dobry wywiad

aby nie wiedzieć, że armja polska od czasu zawarcia rozejmu usilnie pracowała tak pod względem organizacyjnym jak wyszkolenia i zaopatrzenia i dzisiaj przedstawia bardzo poważną siłę tem bardziej, że i nastroj społeczny po chwilowej depresji po rozejmie okrzepł i dzisiaj potrafi wytrzymać ciężar walki obronnej.

Gen. Wrangel zgodził się, że ze strochy bolszewików jest o to tylko demonstracja i.

Na zadane mu przezemnie pytanie co do stanu armji i konferencji Genuńskiej, odpowiedział mi, że
1) Armja jego dzięki dokonanej w Galipoli ^{małej} uzyskała spójnię duchową i stanowi doskonałe kadry dla rozwinięcia, że w każdej chwili może dopełnić swoją armję do 150000, przyjąwszy zgłaszających się /za czasów Krymskich gen. Wrangel dosyć systematycznie podawał mi liczby swych wojsk o 30% większe, a teraz albo się łudzi albo bardzo przesadza / i w każdej chwili, jeżeli ktorekolwiek z wielkich mocarstw mu zagwarantuje pomoc, on gotów jest rozpocząć ~~krnąr~~ walkę z bolszewikami

Ogromnie się ożywił, gdy mu podsunąłem myśl, że upadek i wewnętrzny bolszewizm może stworzyć warunki dla jego akcji rozwijając ~~szerokomy~~ myśl, że on liczy na ten moment ~~bardzo~~ bardzo i że ma nadzieję, że jego niewielka ale zwarta i idę jowo silna armja odegrać może decydującą wówczas rolę:

"Ja tak samo silnie i niezachwianie wierzę w prawość mej sprawy, jak wierzyłem w dni zwycięstwa".

2) Uznanie bolszewików na konferencji Genuńskiej pociągnie za sobą utratę sympatji wewnątrz Rosji do tych wszystkich państw, które to uczynią i do rzucenia Rosji w objęcia Niemiec. W Rosji wszyscy sobie zdają sprawę, że Niemcy stworzyli bolszewizm, ale "uczucie nienawisci jest zawsze silniejsze do tych co zdradzili (w tym wypadku Entente), niż do wrogów".

Co do siebie i armji nie przypuszcza, aby uznanie bolszewików pociągnęło za sobą jakieś trudności, gdyż armja jego

dzisiaj przedstawia zorganizowane i dyscyplinowane, ale tylko drużyny robotnicze.

Przy pożegnaniu zaprosił mnie raz na zawsze do siebie.

Sekretarz jego generalny od spraw politycznych Kotlarewski stwierdził mi zupełnie wyraźnie, że w dzisiejszych warunkach trudno liczyć na jakąkolwiek akcję zbrojną i że myślenie o gen. Wranglu zupełnie na razie porzucił, ale wierzy ² później lub wczesniej wprzewrót w Rosji, uważając to za moment odpowiedni do wystąpienia. Na razie chodzi mu o utrzymanie i zachowanie inteligentnych sił rosyjskich dla Ojczyzny.

Na zadane mu pytanie co do monarchistów i stosunku do nich Wrangla, mam wrażenie że odpowiedział zupełnie szczerze, mowiąc, że dla gen. Wrangla są oni nie do przyjęcia: przede wszystkim on trzyma armię z dala od polityki, po wtorek składa się ona ze zbyt politycznie różnorodnych ~~grup~~ ^{grup} elementów, od sybiraków i byłych petlurowców zaczynając kończąc prawymi, po trzecie skrajni prawi monarchisci ciągle demonstrują szkodząc tym tylko sprawie rosyjskiej, wreszcie a hasła ich są już dzisiaj przesytkami i dochodzą często do absurdu.

Kotlarewski ludzi się nadzieją, że jednakże uda się gen. Wranglowi dzięki jego sile ideowej zmianić oblicze monarchistów skrajnych i doprowadzić do zjednoczenia.

^{wiadomości o}
Potwierdzenie różnic ^o poglądów pomiędzy Wranglem i prawicą ~~rosyjską~~ ^{rosyjską} sami otrzymałem również ze środowisk francuskich.

W związku z przyjazdem gen. Wrangla odbywa się w Belgradzie zjazd różnych działaczy politycznych i wojskowych: przybyli generałowie Szatilow, Miller z Paryża, Stawiski b. szef aprowizacji i zaopatrzenia armji, Ekk, Truchaczow, Archangielski. płk. Lampe, Burcew i t. d.

Generał Szatilow ustąpił ze stanowiska Szefa Sztabu. gdyż zbyt wyraźnie zarysował się antagonizm pomiędzy nim i szerokimi masami wojskowymi, co znalazło nawet pewne uzasadnienie, z drugiej strony miał się jakoby skompromitować zbyt ~~kr~~

blizkimi stosunkami z monarchistami reichenshalcami i nawet z Berlinem. Ta ostatnia wiadomosc wymaga potwierdzenia. Na jego miejsce naznaczony jest generał Miller przedstawiciel gen. Wrangla w Paryżu.

Kursują również pogłoski o usunięciu gen. Potockiego, ale zarówno ten ostatni jak i otoczenie Wrangla zaprzecza temu.

Burcew zaraz po przyjeździe próbował rozwinąć szerszą działalność propagandystyczną, ale takowa nie zrobiła zupełnie fiasco. Ton artykułu, patos jego, wreszcie zbyt imperatywny sposób traktowania sprawy, łącznie z bardzo niefortunnie wybranym momentem, wszystko to spowodowało, że Burcew dostał na łamach dziennika N O V O S T I bardzo energiczną odprawę. Charakter tego artykułu jest na prawdę niezwykły dla tutajjszych stosunków, a charakterystyka i miazdząca krytyka rosyjśkich nadzwyczajnie trafne.

W załączeniu przedkładam zarówno odpowiedź Burcewowi jak też i komunikat biura prasowego tut. M. S. Zagr. w sprawie pobytu Wrangla.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

POLSKA I MAŁA ENTENTE.

Jak już meldowałem pierwsze wiadomości o osiągniętym po rozumieniu w Bukarescie wywołały ogromne wrażenie w kołach tutejszych, które zgodnie upatrywały w tym kroku, jeżeli nie definitywne wstąpienie do Małej Entente, to w każdym razie pewnego rodzaju porozumienie, które posiada ogólniejszy charakter niż konferencja Genuńska.

To też wszystkie gazety podały jako fakt ustalenie ogwor porozumienia w Bukarescie. Dopiero późniejsze wiadomości ochłodziły zbyt podnieconą atmosferę i zmusiły do postawienia wielkiego znaku zapytania przy polityce polskiej, która dla szerszej opinii publicznej pozostaje nie zrozumiałą z powodu rezerwy, jaką wykazujemy w stosunku do Petite Entente.

Sfery rządowe uważają to za duży sukces polityczny, szczególnie wobec obawy, by Wielkie Mocarstwa nie potraktowały państw centralnej Europy jako obiektów, którym pozostawia się prawo jeno przyjmować narzuconą wolę bez prawa głosu.

O ile dotychczas politykę ^{S.H.S.} ochoczą nadzwyczajną uległość i lojalność w stosunku do Wielkich Mocarstw, która do prowadziła do zupełnej passywności tutejszej polityki zagranicznej, przerywanej tylko z inicjatywy Benesa, o tyle w ostatnich czasach po objęciu przez Miroszica teki ministrowa spraw zagranicznych, polityka S.H.S. dąży do uzyskania bardziej aktywnej roli w polityce wszechświatowej, a licząc się z realnymi warunkami i obecnym układem sił, przedsięwzięła rewizję wielu istniejących dotąd bardzo głęboko zakorzenionych poglądów.

Moment uniezależnienia i obrony przed możliwym egoizmem Wielkich Mocarstw wyraźnie został podkreślony przez przewodniczącego Zjazdu Ekspertów w Belgradzie, b. ministra Velizara Jankovica.

Bardzo pragnąc utrzymania w tym układzie Polski minister Ninczicz, jak się okazuje gotów był w ~~na~~ stosunku do Polski zejść na bardzo dalekie ustępstwa i ewentualnie zgodziłby się na projektowaną przez nas zmianę w protokole Bukaresztenskim, a dążącą do bardziej wyraźnego podkreślenia wyeliminowania Traktatu Rzymskiego z dyskusji w Genui.

Niestety, tutejszy poseł nie był na czas zawiadomiony i trzymany na okurant wypadków i instrukcje, które w tej sprawie otrzymał, przyszły za późno. Nim sprawa, którą Ninczicz zobowiązał się popierać, zgadzając się osobiście na naszą formułę, została zniewolona przez tutejszy rząd, Polska zgłosiła swój akces w Bukarescie; porobiony też został cały szereg zmian, które dzisiaj czynią przeprowadzenie tej akcji bardzo trudnym. Wielka to dla nas strata, gdyż zgoda Serbji, Czechosłowacji i Rumunii, a fakt zupełnego usunięcia z dyskusji Traktatu Rzymskiego miał by duże znaczenie dla akcji późniejszej, dążącej do zupełnego uznania go.

Tę samą należy powiedzieć o propozycji naszej zwołania Zjazdu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw Małej Entente i Polski do Warszawy. Propozycja ta przyszła po spotkaniu Ninczicza z Beneszem w Bratysławie, na którym była omówiona sprawa zjazdu Ministrów Spraw Zagranicznych bądź też Ministrów Prezydentów w Belgradzie, albo w Genui na parę dni przed rozpoczęciem konferencji. Dzisiaj więc trudno się zdecydować Rządowi tutejszemu na naszą propozycję, tem bardziej, że nadawożajnie imponuje i pochlebia prognozie sfer tutejszych fakt iż Belgrad staje się centrum Zjazdów.

Na razie sprawa ta została odłożona, gdyż Nincio pragnął by spotkać się dopiero po zjeździe Londyńskim, który wyświetlił dosyć jeszcze dzisiaj niejasną sytuację.

Zmiana stosunku do Polski, jako pierwszy skutek naszego zbliżenia bardzo wyraźnie już dzisiaj daje się odczuwać. Cała prasa umieszczała w ciągu ostatnich dni wiele informacji o Polsce w tonie naogół bardzo przychylnym. Jako dowód na to ^{ciam} artykuł umieszczony w Belgradzkiej "Polityce" po tytulem Polska i polacy.

S.H.S. i Rosja. Jako do pewnego stopnia dalszy skutek odbytych konferencji, S.H.S. widocznie poddało gruntu najrewizji swojej stosunek do Rosji. Jeżeli się przypomni, że dotychczas Rząd tutejszy pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z grupami monarchistycznymi i stale podkreślał, że nie uznaje bolszewików, a co do naszych granic stał na stanowisku, żeśmy wkroczyli na terytorjum czyste rosyjskie, i wykorzystując moment chaosu w Rosji, zagarnęliśmy je, jeżeli przypomnę dalsze wystąpienie Spolajkovica w Lidze Narodów, to terazniejsze stanowisko Nincica / dwa lata temu zajadłego rusofila / w sprawie traktatu Rzyńskiego, Wyrazna deklaracja Pasica uczyniona Wranglowi, iż takowy nie może liczyć na poparcie nie tylko materialne, ale i moralne, widoczne pogodzenie się z myślą o możliwości uznania bolszewików — wszystko to wskazuje na tę ogromną ewolucję w poglądach, która zachodzi w ostatnich kilku miesiącach.

Po za siłą faktów i zycia, poza zmianą osoby Ministra Spr. Zagr. ze starego Pasica na znacznie młodszego Nincica człowieka realnego, odegrał tu znaczną rolę wpływ Benesa który, jak mi to mówił Attache Wojskowy czeski, miał skorzystać z ostatniego spotkania, aby pozyskać Nincica dla swej polityki rosyjskiej, wpływ Rumunii, która dążyła do wyrwania Serbji z objęto reakcji Rosyjskiej i wreszcie akcja tutejszego poselstwa i fakt zbliżenia z Polską, co nie mogło pozostać

bez wpływu na tutejsze stanowisko.

Charakterystycznym dowodem tej zmiany jest komunikat Min. Spraw Zagranicznych, gdzie dementując pogłoski o rzekomych pertraktacjach z Wranglem, biurom prasowe ogłasza, że gen. Wrangel korzysta z prawa azylu jak ongiś korzystał za czasów carskich Trocki, dalej ustąpił w ostatnich dniach szef biura prasowego Taletow, znany rusofil, z powodu którego poselstwo już miało pewne przykrości i wreszcie bardzo podkreślam artykuł w "NOVOSTI", redagowanych przez brata urzędnika Min. Spraw Zagranicznych Vesnicza, który dał bardzo zdecydowaną odpowiedź Burcewowi, pragnącemu odciągnąć S.H.S od uznania bolszewików w Genui. Artykuł ten załączam.

Muszę ~~xxxxxxx~~ się zastrzedz, że nie należy tej zmiany przypisywać decydującego znaczenia: rusofilstwo serbow jest zbyt dawnej daty, zbyt głęboko osiadło w duszy każdego serba aby je można było zmienić w ciągu kilku tygodni; wyżej wskazane objawy charakteryzują jednak i uzewnętrzniają zupełnie nową dla Serbji w tej dziedzinie ewolucję poglądów, która stwarza nadzwyczaj korzystny grunt dla naszej akcji w tym kierunku, która jednak musi być prowadzoną bardzo dyskretnie i zręcznie, aby ~~nie~~ ~~xxxxx~~ sytuację wykorzystać, a nie zranzić wrochodnie podejrzliwych Serbow.

Zajęcie w Fiume. Ostatnie wypadki we Fiume wywołały bardzo żywe i zrozumiałe zaniepokojenie w tutejszych kołach politycznych, które dawno już posiadały wiadomości o przygotowywanym zamachu i w swoim czasie rząd tutejszy zwrócił się do rządów w Paryżu, Londynie i Rzymie, wskazując na niebezpieczeństwo, które grozi pokojowi Europejskiemu w razie naruszenia status quo w Rjece.

Pomimo tego uprzedzenia, rząd włoski nie mógł czy nie chciał zapobiedz wypadkom, gdyż rewolucja nastąpiła, Zanella był zmuszony zbiedz z miasta, a faszyci objęli rządy w swo

